

Rzeczywistość w obiektywie

Zapamiętane pejzaże

Od 24 marca do 15 kwietnia w siedzibie Polkowickiego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji możemy oglądać wystawę zdjęć ze spektakli teatralnych znanego fotografa i reżysera Leszka Mądziaka. – Dzięki tworzeniu mam możliwość przekazania tego co tkwi we mnie drugiej osobie. Przekazuję innym zapamiętane pejzaże – powiedział w jednym z wywiadów artysta, znany z niekonwencjonalnego podejścia do sztuki.

Leszek Mądziak



urodził się 5 lutego 1945 w Bartoszewicach na Ziemi Kieleckiej. Ukończył Kieleckie Liceum Sztuk Plastycznych, a następnie w latach 1966–1970 studiował historię sztuki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1969 założył Scenę Plastyczną KUL, której jest dyrektorem artystycznym. Współpracował również z innymi teatrami w Łodzi, Warszawie, Bonn, Lyonie. Prowadzi międzynarodowe warsztaty teatralne.

Polkowicka wystawa obejmuje fotografie ze spektakli teatralnych takich jak „Ikar”, „Zielnik”, „Szczelina”, „Kir”, „Całun”, spektakli wyjątkowych, bo głównymi aktorami w nich

torskich kreacji Leszka Mądziaka, budowanych na kanwie wątplenia i wynikających zeń pytań. Sugestywnymi obrazami Mądziak pyta o sens istnienia, śmierci, miarę ludzkiego upadku,



Malowane światłem i obiektywem obrazy Leszka Mądziaka

występującymi są zmieniające się obrazy, których znaczenie zostaje spotęgowane przez dźwięki muzyczne. Wszystko to razem tworzy niepowtarzalny nastrój au-

wielkości, grzech, o wszystko co ma charakter uniwersalny i rozstrzyga o kondycji człowieka.

Konrad Katur

Leszek Mądziak o:

SZTUCE

– Pozwala mi dzielić się z innymi ludźmi moimi lekami i zagrożeniami

TEATRZE

– Każdy spektakl jest pejzażem malarskim

SŁOWIE

– Nie ma w moim teatrze słów, bo są w człowieku takie ekstremalne przeżycia, które słowo mogłoby sprofanować, zbanalizować

MROKU

– Dzięki ciemności mam szansę skoncentrowania widza na tych fragmentach spektaklu, które chciałbym żeby zostały zauważone

DZIECIŃSTWIE

– W dzieciństwie chciałem być malarzem. Ze sztalugą na plecach umykałem z lekcji, aby malować kielecki zamek, wzgórze klasztorne i pejzaże.

TESKNOCIE

– Największą tęsknotą jest umieć mówić o naszym odchodzeniu – bez krzyku. Zgodzić się na to nieuchronne spotkanie, w ciszy przyjąć i oswojać myśl o śmierci.

IDEI

– Nie chciałbym, aby mój teatr był do końca zrozumiany. Stby się wtedy czymś martwym.

MALARSTWIE

– To wszystko, co było we mnie dla malarstwa, skierowało się ku teatrowi. Została tylko potrzeba malowania dla samego siebie.

PRZESTRZENI

– Obok światła, z którego zresztą jest zbudowana – to zasadnicze tworzywo teatru.

ŚWIETLE

– Dla mnie światło potrafi być samo w sobie dramatem, który może się spełnić na scenie.